№ 223. Czwartek 27. Września 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą kwartalnie 5zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

„Gazeta wiedeńska“ donosi w części urzędowej:

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem pismem odręcznem z 20. września r. b. mianować najmiłościwiej Swego rzeczywistego tajnego radcę Agenora hr. Gołuchowskiego Namiestnikiem w Królestwie Galicyi i Lodomeryi, tudzież w Wielkiem Księstwie Krakowskiem. *)

Dalej donosi ta sama Gazeta:

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem pismem odręcznem z 20. września r. b. uwolnić w łasce Fml. Franciszka barona Paumgarttena od posady namiestnika w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i nadać mu najmiłościwiej w uznaniu jego znakomitych zasług położonych w tym charakterze wielki krzyż orderu Leopolda z uwolnieniem od taxy.

*) Niniejszem prostuje się też pomyłka druku, jaka zaszła we wczorajszym telegramie naszym z Wiednia.

Król. pruski poseł i pełnomocny minister w misyi nadzwyczajnej przy c. k. dworze, br. Werther, miał zaszczyt dn. 17. b. m. być przyjmowanym na audyencyi przez Jego c. k. Apost. Mość i wręczył Najjaśn. Panu pismo uwierzytelniające go na tej posadzie.

Wiedeń, 25. września. Dnia dzisiejszego wyszedł z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i rozesłany został XLVI. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 109. Traktat żeglugi u ujść Dunaju z 2. listopada 1865 (podpisany w Galaczu dn. 2. listopada 1865 ratyfikowany protokołem posiedzenia konferencyi paryzkiej z dn. 28. marca 1866) wraz z dodatkami i odnośnemi dokumentami.

Część nieurzędowa.

Lwów, 27. września.

Dzienniki berlińskie dziwią się że w gazetach saskich i austryackich mówią o rokowaniach między Saxonią i Prusami, o bliskiem ich a pomyślnem zakończeniu. Podają szczegóły umów zawartych, przyszłą siłę wojska saskiego i t. p. O tem wszystkiem w Berlinie nic nie wiadomo. W sferach rządowych zapewniają, że dotąd negocyacye nie przeszły poza stadyum ogólnej pogadanki, że brakuje dotąd pierwszego warunku prowadzenia dalszych negocyacyj, odstąpienia Königsteinu. „Zeidler Corespondenz“ posuwa się jeszcze dalej donosząc, że przygotowawcze rozmowy nie tylko dotąd do żadnego rezultatu nie doprowadziły, ale nadto widać ze strony Króla Jana wyraźny wstręt poddania się skutkom wojny i uznania potrzeb obecnego położenia Niemiec. Pozycya, według „Zeidlers Correspondenz“ ma być taka, iż obecnie negocyacye zupełnie przerwane zostały.

Dzienniki francuskie zapewniają, że lord Derby mocne ma postanowienie postawienia Anglii w takiem położeniu azeby w obec wypadków na jakie się na kontynencie europejskim zanosi, energiczną pozycyę zająć mogła.

Gdyby parlament nie zgodził się na jego plany, w takim razie przystąpiłby nawet do rozwiązania parlamentu.

Jak telegrafują z Madrytu dziennikom francuskim, donosi „Epoca“ że ostatnie wypadki miały spowodować Portugalię do ułożenia planu obrony dla ochronienia swojej niezawisłości od niespodzianego zamachu.

Z Paryża otrzymała „Indep.“ — jak sama powiada — zadziwiającą wiadomość, że *Basza egipski* zdecydował się nadać krajowi swemu konstytucyę na wzór francuskiej. Kraj ma być podzielony na 60 okręgów wyborczych z tylomaż reprezentantami, którzy mają tworzyć ciało prawodawcze. Wszystkie narodowości i wyznania będą używać prawa głosowania. Osobne zgromadzenie, coś nakształt senatu lub rady stanu, będzie przygotowywać projekta ustaw. Cały ten plan miał Ismail Basza ułożyć z Francyą bez wiedzy wysokiej Porty i swoich dygnitarzy, przyczem Nuber Basza służył za pośrednika. „Indep.“ niechce oceniać tej organizacyi, dopokąd nie wejdzie ona w życie.

Z Konstantynopola donoszą pod d. 22. b. m., że działania wojskowe na wyspie Kandyi rozpoczęły się; 43.000 włościan tureckich schroniło się z głębi wyspy do Kandyi, a gubernator uzbroił z nich 7000. Grecy opuścili miasto. Trzy parostatki wojenne z 5000 wojska odeszły ze Stambułu do Volo, zkąd odpłynęła druga dywizya egipska do Kandyi. Również z Antitaurus wysłano wojsko. W Tessalii i Epirze panuje spokój. Dawny minister handlu Ethem Basza został mianowany gubernatorem Trikoli, a gubernatora Kandyi usunięto.

I.

Lwów, 25. września. Do rzędu zjawisk nowoczesnych policzyć można zjazdy osób prywatnych bez żadnej wprawdzie urzędowej misyi i bez urzędowego znaczenia odbywane, jednak traktujące kwestye, które spraw publicznych pośrednio lub bezpośrednio dotyczą. Wojna bieżącego roku przerwała zjazdy badaczów natury, prawników, ekonomistów i inne, które się przed wojną w Niemczech i w Szwajcaryi odbywały. Natomiast odbył się tak zwany kongres między-narodowy robotników, na który po ukończonej wojnie zjechali i zeszli się do Genewy liczni delegowani robotników fabrycznych angielskich, francuskich i niemieckich, obok wielu koryfeuszów komunizmu i socyalizmu, marzących o przebudowaniu całego składu społeczeństw ludzkich, o zbawieniu świata nowo wymyślonemi formułami. Na tym więc kongresie genewskim powtarzano do przesytu tysiąckroć oklepane frazesa o uciemiężaniu pracy przez kapitał, o wyzyskiwaniu robotników przez kapitalistów, w końcu jednak zgodzono się na konkluzyę, że jedynym środkiem do podniesienia doli robotników byłoby zespólenie kapitału i pracy w jednem ręku, to jest taki stan rzeczy w którymby robotnicy pracujący w zakładzie jakim fabrycznym lub przemysłowym, byli zarazem właścicielami tego zakładu jako wspólnicy, co kapitał do założenia i popędu potrzebny, poprzednio na drodze oszczędności zyskany, złożyli. We wszystkich rozprawach w Genewie była tylko mowa o robotnikach fabrycznych i przemysłowych, o robotnikach wiejskich, stanowiących najliczniejszą warstwę ludności z pracy rąk żyjącą, mowy wcale nie było.

Z konkluzyi na jaką się na tak zwanym kongresie genewskim zgodzono, wnosić można, że robotnicy fabryczni, zwłaszcza francuzcy i niemieccy, wytrzeźwili się z oszołomienia, jakiem ich marzenia Louis Blanca i Proudhona odurzyły, że poznali się na nicości teoryj, które żadną miarą nawet na drodze najkrwawszej rewolucyi socyalnej, jaką Proudhon w dziełach swych zapowiadał, w praktykę wprowadzić się nie dadzą, bo się sprzeciwiają naturze ludzkiej i prawdziwej jej zacności. W Anglii socyalizm i jego marzenia nigdy zakorzenić się nie mogły; praktyczny zmysł Anglików z góry je odpychał. Robotnicy angielscy w częstej wprawdzie są niezgodzie z właścicielami zakładów fabrycznych i przemysłowych w których pracują, ale od dawna już poznali że tylko asso-

cyacye, tworzone kapitałami na drodze wytrwałej oszczędności z biegiem czasu zebrane, dolę ich polepszyć mogą. Jakoż na zakładaniu stowarzyszeń między robotnikami o wiele lat wyprzedzili stowarzyszenia, jakie się w Niemczech pod przewodnictwem znanego Schulze-Dleitscha zawiązywać poczęły. Kto zaś miał sposobność rozpatrzenia się na przykład w stowarzyszeniu tak zwanych pionierów w Rochetalu, ten zaiste podziwiać musi zdrowy rozsądek, i wytrwałość ludzi, co przykładem swym dowiedli, ile oszczędnościa i praca dokonać można. stowarzyszenie to, które w roku 1838, pierwiastkowym kapitałem 28 funtów sterlingów założono, doszło dziś do takich rozmiarów, że teraz milionowym obraca funduszem, stowarzyszonym robotnikom znaczne dywidendy wypłaca, tem samem zaś dolę ich ulepsza, a moralnie ich zarazem podnosi. Obroty tak znaczne kierowane są przez samych robotników z największą oględnością, z wzorowym porządkiem, z najzupełniejszą dobrą wiarą i uczciwością. Dotąd na kontynencie europejskim żadne stowarzyszenie rozumniej i uczciwiej kierowane nie było.

Zespolenie w jednem ręku kapitału i pracy okaże się także marzeniem, które w praktykę wprowadzić się nie da, zarobek bowiem robotników fabrycznych tak jest szczupły, a kapitał potrzebny do prowadzenia fabryk lub zakładów przemysłowych tak znaczny, że żadna chociażby największa i najwytrwalsza oszczędność nie dozwoli im pomyśleć o założeniu i prowadzeniu fabryki jakiej na własną rękę. Pojęli to dobrze Anglicy, dla tego nie zrywając się na rzeczy niemożliwe, woleli poprzestać na tem, co dolę ich praktycznie ulepszyć może. Francuzkim robotnikom to tylko przyznać można, iż dziś już pojęli, że nie można się we wszystkiem oglądać na państwo i od państwa wszelkiej domagać się pomocy; że wywietrzały im z głowy mrzonki Louis Blanca i Proudhona, co na państwo wkładali obowiązek zajmowania się dolą i losem robotników. Dziś oni już pojęli, że robotnik, jak każdy człowiek, najprzód sam sobie pomagać musi, dla tego zgodzili się na to, że kapitał, którego się dawniej od państwa domagali, dziś sami na drodze oszczędności uzbierać winni. I w Niemczech mała jest liczba Lassalianów, co za zmarłym ministrem swym Ferdynandem Lassalem, mrzonki Louis Blanca powtarzającym i jeszcze przedrzeźniającym, od skarbu publicznego dostarczenia im kapitału żądają. Większa część robotników niemieckich zawiązała się w stowarzyszenia przez Schulze-Delitscha spowodowane, któremu pod tym względem wielkich zasług odmówić nie można.

W kraju naszym kwestya robotników miejskich nie ma jeszcze tak wielkiej doniosłości, tak szerokich rozmiarów jak w Anglii, we Francyi lub w Niemczech, mało bowiem u nas zakładów fabrycznych za pomocą pary pracujących, w których robotnik prostym tylko jest posługaczem machiny parowej, podział pracy nie doszedł jeszcze u nas do ostatnich krańców, przekształcających człowieka na kółko machiny z pozbawieniem go wszelkiej samodzielności. Nie masz zresztą w naszej ludności miejskiej z pracy rąk żyjącej, przeciwko klasom zamożniejszym, tej zazdrości i zawiści, jakie się we Francyi w roku 1848 i w latach poźniejszych tak dobitnie objawiły, jakie już i w Niemczech wykluwać się poczęły. Jest jeszcze u nas pewien grunt religijny, wiara w opatrzność Boską, która w miastach francuzkich prawie zupełnie wygasła. Ze strony biedniejszej ludności miejskiej nie grozi więc społeczeństwu naszemu żadna obawa socyalnej rewolucyi, bo ludności tej jad kommunizmu i socyalizmu dotąd nie zaraził.

Nie idzie jednak za tem, żeby los licznej tej warstwy społecznej, która w miastach i miasteczkach naszych z pracy przy rzemiosłach żyje, na uwagę nie zasługiwał. Ludność ta, to przecież pepiniera, że wyrazu obcego użyjem, to zaród mieszczaństwa naszego, od którego moralności, wykształcenia i uzdolnienia dola miast i miasteczek naszych zawisła. Warto więc obeznać się z jej położeniem, warto pomyśleć o podniesieniu jej pod względem moralnym i materyalnym. Rzecz to zaś nie tak łatwa, jakby się zrazu zdawało. Tu bowiem teoretyczna znajomość ogólnych prawideł ekonomii społecznej nie wystarcza. Tu w szczegółach bliżej rozpatrzyć się potrzeba, przestawać niejako trzeba z ową ludnością, co w warsztatach rzemieślniczych pracuje, zniżyć się do jej pojęć i stopnia wykształcenia, jeżeli się jej położenie i potrzeby rozpoznać, jeżeli działać się ma na nią w duchu uszlachetnienia jej pod względem moralnym, od czego poprawa jej losu pod względem materyalnym głównie zawisła.

Monarchia austryacka.

Lwów, 27. września. Jego Excelencya c. k. Namiestnik *Agenor hr. Gołuchowski* przybył wczoraj wieczornym pociągiem kolei żelaznej do Lwowa. Na peronie dworca oczekiwali przybycia Jego Excelencyi szefowie władz cywilnych, wysokie duchowieństwo, członkowie Wydziału krajowego, radni gminy miasta Lwowa z burmistrzem na czele i liczne grono obywateli, podczas gdy niezliczone tłumy publiczności wszelkiej klasy mieszkańców zalegały dworzec kolei. Za nadejściem pociągu rozległy się grzmiące i przeciągłe okrzyki radości witające przybywającego Namiestnika kraju. Przy wyjściu z wagonu powitał Go burmistrz miasta p. *Kroebl* krótką przemową, poczem Jego Excelencya Pan Namiestnik przywitawszy obecnych serdecznie, śród nieustannych okrzyków zgromadzonej publiczności wsiadł do powozu Jego Excelencyi księdza Metropolity *Litwinowicza* i w jego towarzystwie udał się do własnego pałacu, położonego naprzeciw jezuickiego ogrodu. Tu przyjmował Jego Excelencya deputacyę rady miejskiej, która z burmistrzem na czele przyszła w imieniu miasta złożyć swoje uszanowanie. Gdy Jego Excelencya okazał się na balkonie pałacu otoczony gronem deputacyi, nadciągnął wspaniały pochód z pochodniami poprzedzony dwiema bandami muzycznemi. Po przemowie burmistrza odegrano hymn ludu, poczem Jego Excelencya wzniósł trzykrotny okrzyk: *Niech żyje Najjaśniejszy Pan nasz Cesarz Franciszek Józef!* na co zgromadzone około pałacu niezliczone tłumy ludu trzykrotnem rozgłośnem okrzykiem z uniesieniem odpowiedziały. Jego Excel. przemówił następnie do zebranych pod balkonem radnych miasta Lwowa, wyrażając obywatelstwu miejskiemu podziękowanie za tak serdeczne przyjęcie, a mianowicie za uchwałę powziętą przez radę miejską ufundowania na stałą pamiątkę tego dnia czterech stypendyów dla uczniów nowo założonej szkoły przemysłowej. Przemowę swoją zakończył Jego Excelencya okrzykiem na cześć rady miejskiej, poczem burmistrz miasta wzniósł okrzyk na cześć Jego Excelencyi Pana Namiestnika i Jego Excelencyi ministra stanu hr. *Belcredego*. Głosom tym towarzyszyły nieustające okrzyki uniesienia ze strony publiczności. Gdy Jego Excelencya w końcu opuścił balkon udając się do swoich apartamentów, cały pochód z muzyką pociągnął pod ratusz, zkąd się publiczność rozeszła. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała całej tej radośnej i wspaniałej uroczystości. — Jak się dowiadujemy, odjeżdża Jego Excelencya c. k. Namiestnik dnia dzisiejszego na kilka dni na swoje dobra.

Wykaz darów na rzecz c. k. rannych wojowników.

Za pośrednictwem komitetu miejskiego we Lwowie: Jan Schmid 10 złr., N. N. 1 złr., Doliniański 2 złr., Leib Proch 1 złr., Mojzesz Bombach 40 c., Chaim St. 40 c., Dawid Selzer 30 c., Hirsch Krebs 50 c., Menkes Kalain 40 c., Ele... 40 c., Chaim Korkis 30 c., Blaustein 50 c., H. Tremski 50 c., Józef Mehrer 60 c., Eisig Markl i Dawid Alter 40 c., H. J. Pordes 50 c., A. Brand 30 c., M. Hofmann 30 c., N. N. 50 c., Zausmer 20 c., N. N. 30 c., Franciszek H. 10 c., S. Chuwa 40 c., Zehetgruber 40 c., Faliński 30 c., N. N. 20 c., H. G. 30 c., J. L. 1 złr., F. U. 20 c., Bart 20 c., Glanz 20 c., Tomasz Migdałek 1 złr., Ant. Bosicki 1 złr., Wład. Zawadzki 20 c., Izak Mark 20 c., Czerwińska 1 złr., N. N. 1 złr., Małuja 1 złr., Jan Lokocz 1 złr., Józef Martini 40 c., Śliwiński stroiciel fortepianów 1 złr., N. N. 1 złr., Repka 1 złr. 50 c., Bielawska 2 złr., Jurkiewicz 1 złr., Betti Wieser 1 złr., J. Kozłowski 30 c., Dr. Finger 5 złr., Dr. Nowiński 5 złr., Madejski 2 złr., Rohrer 1 złr., N. N. 1 złr., N. N. 1 złr., Klara Mejo 1 złr., Dr. Fryderyk Blum, dyrektor teatru 1 złr., Karolina Ehrmann, artystka dramatyczna 1 złr., Emilia Leo 1 złr. 50 c., J. Löwe 1 złr., Hubert 1 złr., Nowakowski 50 c., Kobyliński 50 c., Drochawski 5 złr., Arcybiskup Szymonowicz 5 złr., Julian Axentowicz 1 złr., Apolonia Sellyey 3 złr., Tekla Mazurkiewicz 1 złr., Rachmiel Pistol 1 złr., Bronisława Scheffel 1 złr.; J. Kimpel 1 złr., N. N. 1 złr.

Z urzędu powiatowego w Krościenku od gmin i właścicieli dóbr razem 67 ft. szarpi i 39 ft. bandaży, Berski Wiktor, właśc. dóbr 2 złr. i $1\frac{1}{2}$ ft. szarpi, Wiktoria Drohojowska, właścicielka Czorsztyna 15 złr., $1\frac{1}{2}$ ft. szarpi i $1\frac{1}{2}$ ft. bandaży, Marcel Drohojowski, właściciel Czorsztyna 15 złr., Maxym. Marszałkiewicz, właśc. Kamienicy 50 złr. i $\frac{1}{2}$ ft. szarpi, Józef Szalaj, właściciel Szczawnicy 40 złr. i $1\frac{1}{2}$ ft. szarpi, Dr. Trembecki Onufry, lekarz kąpielny w Szczawnicy 10 złr., ks. Hudzicki, proboszcz w Kamienicy 10 złr., 1 ft. szarpi i 5 ft. bandaży, ks. Planeta Wojciech, wikary 5 złr., Szaflarski Maciej, proboszcz w Lacku 10 złr., Truziński Franc., nauczyciel w Łącku 3 złr., Myszkowski Józef, właściciel Woli piskuliny 5 złr., ks. Szott Michał, proboszcz w Krościenku 2 złr., i ze składek 4 złr. $58\frac{1}{2}$ c., gminy: Białawoda 1 złr. 20 c., Maniow 4 złr., Ochotnica 19 złr. 98 c., Sromowce wyżne 7 złr., Szczawnica niżna 5 złr., Szczawnica wyżna 8 złr. 30 c., Tylka 2 złr., Tylmanowa 10 złr., Zabrzez 2 złr., Zagorzyn 3 złr., gminy izr. w Krościenku 4 złr. 56 c., w Maniowie 1 złr. 25 c. i w Ochotnicy 1 złr. 77 c. — Oprócz tego gminy powiatu Krościeńskiego z powodu, że w tymże powiecie nie ma ani lekarza ani apteki, zobowiązały się przyjąć na utrzymanie tylko takich chorych lub rannych żołnierzy, którzy mogą obejść się bez lekarza i leków, a nadto z tychże gmin asenterowani zostali i do nich należą.

Od centralnego komitetu pomocy dla rannych.

Kraków. (*Sprawa dyecezyi krakowskiej.*) „Debatte z 25. b. m. pisze: W ostatnich czasach mówiono wiele o tem, że spory, jakie wywołała *dyecezya krakowska*, położona po części w Austryi a po części w Rosyi, mają być zakończone zaokrągleniem tej dyecezyi wyłącznie na terytoryum austryackiem. Biskupstwo krakowskie liczy teraz tylko trzy dekanaty na terytoryum austryackiem, a ośmnaście w Królestwie Polskiem. Nieporozumienia, zachodzące między narodem polskim a władzcą Polski, Cesarzem rosyjskim, od czasu pierwszego podziału tego nieszczęśliwego kraju, mogły tylko szkodliwie wpływać na to biskupstwo. Mianowicie po wielkiej polskiej rewolucyi w r. 1830 musiał ówczesny biskup dyecezyi krakowskiej, ks. Skórkowski, opuścić ją z przyzwoleniem stolicy apostolskiej i zakończyć swój żywot w Opawie. Od r. 1834 — wtedy opuścił ks. Skórkowski stolicę biskupią — aż do dni dzisiejszych zarządzają dyecezyą tylko administratorowie. Przez długi czas zostawała ona pod jednym administratorem, ale podlegała dwom konsystorzom, z których jeden miał siedzibę swoją w Krakowie a drugi w Polsce rosyjskiej. Toż okazały się wkrótce nowe nie-

dogodności, i postanowiono znowu z przyzwoleniem Rzymu mianować dwóch administratorów, jednego dla krakowskiej, a drugiego dla kieleckiej części dyecezyi. Pierwszego mianowała Austrya, drugiego Rosya. Dyecezya, pozbawiona przez długie lata swojego prawowitego pasterza, musi koniecznie popaść w nieład i nastręczać powody do zażaleń; a cóż dopiero dyecezya osierocona przez kilka dziesiątek lat, i zostająca pod dwoma rządami, tak różniącemi się w zdaniach i sprawach religijnych! Rodzaj pomieszania pojęć jest nieuchronnym, i trzeba znać dokładnie wewnętrzne i zewnętrzne stosunki dyecezyi, azeby pojąć, jak może się w katedrze krakowskiej przeszło trzydzieści razy do roku odprawiać uroczyste nabożeństwo za Cesarza rosyjskiego i jego rodziny, gdy tymczasem za prawowitego władzcę, za Cesarza austryackiego, odprawia się tylko dwa razy do roku takie nabożeństwo. Podobne anomalia, do których przyłączyły się jeszcze ważniejsze polityczne powody, wywołały już w r. 1846, gdy dawna rzeczpospolita krakowska stała sie własnością Austryi, u rządów sąsiednich życzenie, ażeby z należącej do dyecezyi krakowskiej części kieleckiej utworzyć osobną, niezawisłą od Krakowa dyecezyę. Głównie nastawała Rosya na to rozłączenie; Austryę mniej to obchodziło, ponieważ prawie cała dotacya krakowskiego biskupstwa, kapituły katedralnej, seminaryum, jako też duchownych korporacyj i instytutów znajduje się w Królestwie Polskiem, i potrzeba było się obawiać, że Rosya, jeżliby Austrya uczyniła pierwszy krok, zażąda podziału funduszów, i dlatego pomimo częstego poruszania kwestyi rozdziału skłaniano się doń tylko zwolna ze strony austryackiej. Gdy jednakże po ostatniem powstaniu polskiem w latach 1863 i 1864 chciała Rosya za wszelką cenę zaprowadzić porządek w Królestwie Polskiem, wystąpiła kwestya o dyecezyę nanowo z całą stanowczością. Rosya żądała od Austryi komisyjnego jej załatwienia, a gdy Austrya w dobrem rozumieniu sprawy zaczęła troszczyć się najpierw o ewidencyę i zabezpieczenie stosunków majątkowych krakowskiego biskupstwa i duchowieństwa, i dlatego nie tak prędko, jak Rosya sobie życzyła, wysłała komisyę do Warszawy, położył niecierpliwy sąsiad na wszystkie znajdujące się w Polsce rosyjskiej a należące do krakowskiego duchowieństwa dochody sekwestr na tak długo, dopokąd żądane komisyjne rokowania nie zostaną faktycznie rozpoczęte celem słusznego podziału majątku dyecezalnego. To niezmiernie surowe rozporządzenie, które dotyka tylko niewinnych, datowane jest z 24. marca r. b., a że nadto ogłoszono jeszcze w następnym miesiącu zakaz wszelkiej hypotekarnej zmiany krakowskich duchownych dóbr i kapitałów, znalazła się większa część duchowieństwa krakowskiego w niesłychanym kłopocie. W tem stadyum zastała krakowską sprawę dyecezalną klęska königgracka. Pokój pruski jest pomyślnym dla Prus, i one życzą sobie, azeby granice terytoryalne stały się także ich granicami dyecezalnemi, i ztąd pochodzi, że obok sprawy dyecezyi krakowskiej występuje także kwestya dyecezyi wrocławskiej. Obie mogą być tylko zgodnie uregulowane, ale regulacyę poprzedza załatwienie krakowskiej kwestyi majątkowej w Polsce, i dlatego stara się właśnie Austrya najpierw tę prawnie zbadać, ażeby potem mogła sumiennie ją załatwić. Gdy to zostanie uskutecznionem za pomocą komisyjnych narad, odbywających się w Warszawie, wtedy dopiero będzie można wziąć pod rozwagę kwestyę rozdziału i przyłączenia znajdującej się w Austryi części dyecezyi wrocławskiej do starego biskupstwa krakowskiego. Wymaga tego dobrze zrozumiany interes wszystkich trzech mocarstw, ażeby załatwić jak najprędzej tę sprawę poruszającą głęboko wszystkie stosunki socyalne.

Wiedeń, 24. września. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najjaś. Państwo przybędą tu jutro przedpołudniem z Ischl. Za dni kilka Najjaś. Pani ma znowu udać sie do Ischlu. Słychać że Cesarz Ferdynand i Cesarzowa Marya Anna nie przeniosą się na teraz z Inszpruku do Pragi lecz pozostaną tam jeszcze przez czas dłuższy, z powodu iż w Inszpruku stan zdrowia ma być pomyślniejszy jak w Pradze. J. C. M. Arcyksiężna Zofia przybyła dziś w południe z Ischl do Schönbrunu. W Paryżu otrzymano doniesienia prywatne z Florencyi według których Król Wiktor Emanuel miał być dotknięty pewnym rodzajem porażenia.

Niemcy.

Berlin, 21. września. Dziś, jako w drugi dzień uroczystego pochodu wracającego wojska, odprawiono Te Deum w tak zwanym Lustgartenie, na którem obecni byli Król, Królowa, wszyscy książęta i księżniczki, oraz obcy książęta; prócz tego znajdowali się tam wszyscy jenerałowie komenderujący, hr. Bismark i wszyscy ministrowie, pełnomocnicy wojskowi rosyjski i włoski, oraz poseł włoski. Sto czterech duchownych różnych wyznań stali około ołtarza. Uroczystość skończyła się o godzinie 2giej z południa.

Elektor Heski uwolnił od przysięgi służbowej wojsko, urzędników i służbę dworską, poddanych zaś swych od przysięgi poddańczej następującym reskryptem:

„Los, który spotkał Mnie i kraj mój, obudził we mnie życzenie dania ostatniego dowodu ojcowskiej mej łaski i pieczołowitości walecznemu wojsku mojemu, służbie mej cywilnej i dworskiej oraz wszystkim kochanym poddanym moim. Gdy w skutek odebrania mi możności wykonywania praw Mych monarszych, nie mogę żądać od poddanych moich wszelkiego stanu i zawodu wypełniania obowiązków prawom tym odpowiednich, w takiem więc położeniu dla usunięcia wszelkich skrupułów sumienia wiernych Moich poddanych, uwalniam ich od złożonej Mi osobiście przysięgi poddańczej, zwłaszcza wojsko od złożonej wierności sztandarowi, a służbę cywilną i dworską od złożonej przysięgi służbowej. Dan w Szczecinie dnia 18. września 1866 r. Fryderyk Wilhelm, Elektor Heski.

Królestwo Polskie.

(Reformy gimnazyów.) „Inwalid rosyjski“ z d. 16. września ogłasza następujące postanowienie Komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem, podpisane przez swego prezesa, namiestnika hr. Berga, a jeszcze nie ogłoszone urzędownie w Warszawie:

1) gimnazyum polskie w Mariampolu zamienić na gimnazyum rosyjskie i wszystkie w niem przedmioty wykładać po rosyjsku;

2) urządzić w gimnazyum Bielskiem (już na rosyjskie zamienionem) kursa pedagogiki po rosyjsku dla ludności grecko-unickiej;

3) gimnazyum polskie w Siedlcach zamienić na rosyjskie i w tem samem mieście założyć gimnazyum rosyjskie żeńskie;

4) założyć gimnazyum rosyjskie w Zamościu;

5) gimnazyum polskie w Hrubieszowie zamienić na rosyjskie;

6) w dwóch gimnazyach w Suwałkach, jednem męzkiem, drugiem żeńskiem, język rosyjski ma być językiem wykładowym do wszystkich przedmiotów;

7) urządzać w Królestwie Polskiem gimnazya mieszane dla ludności żydowskiej. Nauki mają być w nich wykładane po rosyjsku. Zamienić na gimnazya mieszane dwa gimnazya w Lublinie, gimnazyum w Łomży, gimnazyum na Pradze i dwa gimnazya w Warszawie;

8) zaprowadzić we wszystkich szkołach początkowych żydowskich język rosyjski jako wykładowy na wszystkie przedmioty.

Niniejszy artykuł „Inwalida“ przekładamy z przekładu francuskiego. Zdaje się, że mylnie w nim przetłumaczono nazwę gimnazyum, albowiem mówi on o tych szkołach, które nie mają nazwy gimnazyów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w I. połowie miesiąca września 1866 były następujące na targach w miasteczkach:

	Miejsce targu:											
	Brzeżany		Pursztyn		Kozowa		Podhajce		Przemyślany		Kozłów	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	waluta austryacka											
Mec pszenicy . . .	3	.	2	75	2	70	2	90	2	90	2	70
„ żyta .	2		2	.	1	60	1	70	1	95	1	60
„ jęczmienia	1	50	1	50	1	30	1	40	1	20	1	30
„ owsa . .	.	60	.	65	.	50	.	80		65	.	50
„ hreczki .	2	.	2	.	2	.	1	75	1	90	2	.
„ kukurudzy	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ ziemniaków	.	80	.	60	.	40	.	50	.	50	.	40
Cetnar siana . . .	.	80	.	80	1	.	1	50	.	80	1	.
„ wełny . . .	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	4	50	5	50	7	.	4	.	6	.	7	.
„ „ miękkiego	3	50	4		5	50	.	.	4	.	5	50
Funt mięsa wołowego		8	.	8	.	9		10	.	8	.	9
Mas ekowity	.	85	.	42	.	50	.	50	.	50	.	50

KRONIKA.

(Posiedzenie Rady miejskiej) odbędzie się dziś o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym są: 1) Wniosek urzędu budowniczego w przedmiocie dostawy płyt trembowelskich. Sprawozd. radny pan Śląski. 2) Oferta Samuela Wohl na dostawę płyt do chodników. Sprawozd. rad. p. Dąbrowski. 3) Sprawozdanie komisyi nadzorującej postęp prac archiwalnych. Sprawozd. rad. p. Szemelowski. 4) Regulacya ulicy teatralnej. Sprawozd. rad. p. Dr. Rodakowski. 5) Wniosek o urządzenie drugiego oddziału 4. klasy szkoły wzorowej. Sprawozd. rad. ks. Formanios. 6) Reskrypt c. k. Ministerstwa w sprawie przyjęcia na kasę miejską płacy Barbary Warszeckiej, pomocnicy nauczycielskiej szkoły pp. Benedyktynek. Sprawozd. rad. ks. Formanios. 7) Restauracya kościoła Panny Maryi Śnieżnej. Sprawozd rad. p. Schubuth. 8) Nadanie opróżnionego stypendyum w szkole ogrodników. Sprawozd. rad. p. Dr. Orzechowicz, 9) Odezwa dyrekcya kasy oszczędności w przedmiocie najmu ubikacyi w ratuszu. Sprawozd. rad. p. Winiarz. 10. Najem ubikacyi dla landwójtowstwa 2ej dzielnicy. Sprawozd. rad. p. Dr. Gnoiński. 11) Relacya syndykatu miejskiego w przedmiocie ściągnięcia zal głości po byłym radcy magistratu Józefie Makay. Sprawozd. rad. p. Dr. Czemeryński. 12. Prośby Dr. Dominika Gębarzewskiego i Jakóba Naganowskiego, o nadanie obywatelstwa. Sprawozd. rad. p. Patraszewski.

(Okropne nieszczęśnie.) Dnia 19. b. m. przywieźli furmani do fryszerki w dobrach księcia Fürstenberga w Bros w Czechach odłamki żelaza lanego

i blachy a między temi także kilkadziesiąt bomb. Urzędnik zajmujący się odważeniem materyału, sądząc, że bomby próżne przytknął do nich ogień w chwili gdy je położono na wadze. Na nieszczęście bomby nie były próżne; nastąpiła gwałtowna eksplozya która przypłaciło życiem czterech ludzi i dwa konie, nadto jeszcze czterech ludzi tak zostali porานieni, iż wątpią aby żyć mogli. Okna a nawet dach zakładu tudzież dachy na sąsiednich budynkach są mocno uszkodzone.

Ostatnia poczta.

Florencya, 24. września. Minister marynarki wysłał komisyę do Wenecyi dla opatrzenia materyału okrętowego.

Sztutgard, 25. września. Sejm został otwarty. Minister przyrzeka reformy w sądownictwie i administracyi na podstawie jawności i ustnego postępowania. Rząd przedłożył traktat pokoju z Prusami. Polityka niemiecka nie była dotknięta.

Mnichów, 25. września. Subskrypcya na pożyczkę z premiami została zamkniętą we dwie godziny, gdyż zupełnie była pokrytą.

Nowy York, 14. września. Amerykańska expedycya wylądowała w zachodnim Mexyku; oczekują ataku na Alamos.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. września.

Hotel europejski: PP. Małachowski Z., z Morawska.
Hotel angielski: Kostrakiewicz M. c. k. naczel. pow., z Sokala.
Hotel Langa: Friedrich J. c. k. kap., z Wiednia. — Steinbach K. c. k. kapit., z Brzeżan. — Freumann J. c. k. porucz., z Stryja. — Reis J. c. k. porucz., z Krakowa.
Hotel krakowski: Borowski T., z Szemakowiec. — Prytyka W., z Tucznego — Witosławski B., z Wojciechowic.
Pod nr 514⅘: Wilczyński W., z Nowegosioła.
Hotel pod Tygrysem: Zulauf J., z Szczerca.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. września.

PP.: Hr. Wodzicki A. i Miączyński J., do Brodów. — Czajkowski J., do Sarnik. — Bocheński R., do Jezierzan. — Czajkowski A., do Bóbrki. — Rylski W., do Ostrowa. — Szumlański M., do Krzywego. — Wedemann R., do Warszawy. — Zagórski M., do Podburza. — Bredt T., do Tłumacza. — Hoppen M., do Kozłowa. — Glaczyński R. c. k. komis., do Krakowa. — Poglies K. c. k. naczel. powiat., do Lubaczowa. — Br. Poten K., do Olszanki. — Ulaniecki W., do Wolicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. września 1866

Pora	Barometr w mierze par. sprow. do 0° Reau.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'''				
7. god. zrana	329.16	+ 12.2	79.0	południowy sł.	pogoda
2. god po poł.	329.17	+ 20.0	60 1	poł.-wschod. „	„
10.god.wiecz.	329.32	+ 13.9	65 4	„ „	„

T E A T R.

Dziś (przedst. niemiec.) „**Ein Hund als Ehestifter**“, krotochwila ze śpiewami w 1 akcie, po raz pierwszy; „**Das Sololustspiel**“, scena humorystyczna; „**Liebesschwärmereien**“, scena solo; „**Theatralischer Unsinn**“, krotochwila w 4 oddziałach ze śpiewami i tańcami. Na dochód komika opery p. Józefa *Hold*.

Kurs Lwowski.

Dnia 26. września.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	98	6	05
Dukat cesarski	„ „	6	03	6	10
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	30	10	50
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	91	1	97
„ papierowy rosyjski	„ „	1	60	1	62
Talar pruski	„ „	1	89	1	92
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	69	50	70	35
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	72	95	73	87
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	66	42	67	58
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	68	25	69	42
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	207	—	210	50
Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej		176	67	179	67

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. września.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	55.80	56 —
„ „ bez kuponów zwrotny po 5%	99.50	99.75
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	68.75	68.90
od kwiet. do paźdz. po 5%	68.50	68 75
Pożyczka w srebrze z 1864 roku zwrotna w 35 latach	76.50	77.—
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	60.25	60 50
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	64.60	64.80
dtto. po 4½%	52.50	53.—
dtto. „ 4%	46.50	47.50
dtto. „ 3%	35.—	35.50
dtto. „ 2½%	29.—	33.—
dtto. 1%	11 70	12.10
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	153.—	154.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	149 50	150.50
Przez. do wyl. z r. 1854	75 50	76.—
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	81.10	81.30
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	86.75	87.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 złr.	74.30	74.50
Renty Como po 42 lir. aust.	17.50	18.50
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	54.—	56.—
„ „ „ 4½%	51.50	52.—
„ „ „ 4%	46.—	46.50
„ „ „ 3½%	40.50	41.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	49.—	51.—
„ 2¼%	45.—	45.50
„ 2%	40.—	41.—
„ 1¾%	35.—	35.50
dtto. z procent. za granicą „ 5%	—.—	—.—
„ 4½%	—.—	—.—
„ 4%	—.—	—.—
B. Krajów koronnych.		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Nższej Austryi	78.50	79.—
Wyż. Austryi	80.—	81.—
Salcburg	76.—	79.—
Czech	78.—	79.—
Morawii	75.—	77.—
Szląska	87.—	88.—
Styryi	78.—	80.—
Tyrolu	95.—	98.—
Obl. indemn. po 5 proc. za 100 zł. Kar., Krainy i Wyb.	80.—	86.—
Węgier	66 50	67.50
Ban. Tem.	66 50	67.—
Kroacyi i Slawonii	69.—	70.—
Galicyi	66.25	67.—
Siedmiogrodu	63.50	64.50
Bukowiny	64.—	65.—
Z klauzulą wylos. w r. 1867	65.—	65.50
Banat Temerz.	64.25	64.75
Lomb. wen. poż. z r. 1850	—.—	—.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
„ 4%	—.—	—.—
„ 3½%	—.—	—.—
Dług Salcburgu „ 3%	—.—	—.—
„ 2½%	—.—	—.—
Dług Krainy „ 2%	—.—	—.—
„ 1¾%	—.—	—.—
Gal. dł. zwr. z r. 1866 „ 7%	89.75	90.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	—.—	23.50
„ 2½% „ 100 „	—.—	19.—
„ 2¼% „ 100 „	—.—	18.50
„ 2% „ 100 „	—.—	16.—
„ 1¾% „ 100 „	—.—	14.50

3. Akcye. (Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	727.—	729.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	152.90	153.10
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	589.—	590.—
Banku anglo-austryackiego na 200 złr. (20 ft. ster.) z wpłatą 30%	77.50	78.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1648.—	1652.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	190.—	190 20
Polud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł.	210.50	211.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	127.50	128 50
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	208.—	209.—
Lwowsko-czerniow. kolej po 200 zł. w. a. w srebrze (20 f. s.)	178.—	179.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	157.50	158.—
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	113.	1 4.—
Kolei Cisy po 200 zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
dtto II. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
Kolej Busterhradzka po 500 zł. m. k.	690.—	700.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	255.—	265.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	—.—	—.—
Kol. Grac.-Köfl. i Towar. górn. po 200 zł. w. a.	112.—	115.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	467.—	469.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	19 .—	200.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500 zł. w. a.	405.—	410.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	245.—	255.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	335.—	340.—

4. Listy zastawne. (za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. „ 1857 po 5%	105.—	—.—
przeznaczone do los. po 5%	93.25	93.75
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	88.85	89 —
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	70.—	—.—
Węgier. Towar. ziemskie po 5%	80.75	81.

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	98.—	—.—
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	89.—	90.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. austr.	82.—	82.50
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	127.—	129.—
Kol. Lomb.-wen. po 500 fr.	116.25	116.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	93.—	94.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	91.—	92.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	75.—	77.—
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	97.50	—.—
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	75.—	77.—
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	96.—	96.50
Tow. żeg. par. na Dunaju za 100 zł. m. k.	95.—	98.—
Lloyda za 100 zł.	89.—	—.—

6. Losy. (za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	126.50	127.—
Tow. żeg. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	80.—	81.—
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	110.—	112.—
„ „ po 50 zł. m. m.	49.—	50.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	24.—	25.—
Esterhazego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Salma „ 40 „ „	27.—	28.—
Palfiego „ 40 „ „	21.50	22 50
Clarego „ 40 „ „	24.—	25.—
St. Genois „ 40 „ „	24.—	25.—
Windischgrätza 20 „ „	17.—	18.—
Waldsteina 20 „ „	20.—	21.—
Keglevicha „ 10 „ „	12.—	13.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.50

Weksle. (Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	108.50	108.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p. n.	108.50	109.—
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	96.—	96.25
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lil. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	128.25	129.—
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	—.—	—.—
Marsylia za 100 fr.	51.—	51.10
Paryż za 106 fr.	51.10	51.25
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
(31 dni po okazaniu.)		
Bukareszt za 100 piast. woł.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	6.14	6.16
detto. pełnej wagi	6.14	6.16
Korona	—.—	—.—
20frankówka	10.31½	10.32½
Rosyjski imperyał	10.55	10.60
Talar związkowy	1.91	1.29
Srebro	127.75	128.
Kurs korony w c. k. kasach	17 zł. 65⁶⁄₁₀₀	

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.